

Sygn. akt III AUa 516/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka-Szkibiel (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy W. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych L. K. i Z. S.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 maja 2013 r. sygn. akt VI U 3115/12

1. oddala apelację,
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz W. K. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko

**Sygn. akt III AUa 516/13**

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 19 września 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) W. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 września 2008 r. do 30 czerwca 2009 r., a L. K. w okresach od 1 września 2008 r. do 30 czerwca 2009 r., od 1 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 r., od 22 sierpnia 2010 r. do 23 sierpnia 2010 r. oraz od 1 września 2010 r. do 30 czerwca 2011 r.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że w spornych okresach płatnik zawarł z Z. S. i L. K. umowy o dzieło, których przedmiotem było przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, które nie musiały prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wykonanie umowy jak podali sami zainteresowani nie polegało na nauczeniu konkretnych umiejętności, a jedynie zaprezentowaniu technik pamięciowych i koncentracji poprzez odtworzenie programu szkolenia z którego wykonawcy zostali przeszkoleni przez płatnika i spisu tematów otrzymanych od W. K.. W ocenie organu rentowego taka konstrukcja treści umowy i jej celu, dla którego została zawarta, pozwala z całą pewnością uznać ją za umowę o świadczenie usług, które rodziły obowiązek ubezpieczenia.

Odwołania od decyzji wywiódł płatnik W. K., który wniósł o ich zmianę przez ustalenie, że zainteresowane Z. S. i L. K. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek (...) W. K., nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Składający odwołanie podniósł, że zainteresowane zobowiązane były do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji, pozyskania uczestników, przeprowadzenia prezentacji w obecności uczestników, odpowiadającym z góry ustalonym warunkom. Zainteresowane miały szereg obowiązków związanych z osobistym wykonaniem dzieła np. przeprowadzenie na własny koszt i ryzyko akcji promocyjnej, pozyskanie pomieszczeń, przeprowadzenie prezentacji według określonych wymagań, zorganizowanie zaplecza technologicznego, przekazywanie materiałów. Ponadto otrzymywali wynagrodzenie gdy rezultat w postaci zorganizowania placówki zostanie osiągnięty.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że ustalił, iż zainteresowane Z. S. i L. K. jako osoby wykonujące dla W. K. pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zakażonych decyzjach oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz W. K. kwotę 120 zł (stu dwudziestu złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) – Studia (...), której od 1999 r. przedmiotem jest organizacja dla dzieci i osób dorosłych prezentacji efektywnych technik uczenia się. Do organizacji zajęć W. K. zatrudniał osoby, które posiadały umiejętność pracy z dziećmi, miały wykształcenie pedagogiczne, najczęściej nauczycieli lub osoby nie miały wykształcenia pedagogicznego, ale miały doświadczenie w pracy z dziećmi np. w szkole lub przedszkolu.

W. K. zawarł z Z. S. i L. K. umowy o dzieło w ramach których zainteresowane zobowiązały się do przeprowadzenia cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. Strony przewidziały wypłatę wynagrodzenia w terminie 14 dni po przedstawieniu rachunku zamawiającemu. W ramach szkoleń zainteresowane prezentowały ich uczestnikom (dzieciom i dorosłym) techniki pamięciowe i koncentracji opracowane przez płatnika na podstawie przygotowanych przez siebie i zaakceptowanych przez płatnika konspektów określających cel, metodę, przebieg i sposób przekazywania wiedzy o efektywnych technikach uczenia się. L. K. i Z. S. były zobowiązane do przeprowadzenia akcji promocyjnej (wykonanie plakatów itp.) dotyczącej prezentacji – na swój koszt i ryzyko. Musiały samodzielnie pozyskać uczestników prezentacji, znaleźć, wynająć i opłacić pomieszczenie w celu przeprowadzenia prezentacji, następnie przeprowadzić cykl prezentacji na podstawie przygotowanych przez siebie samodzielnie i zaakceptowanych przez wnioskodawcę konspektów, a także wykonanych przez siebie pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych. Zainteresowane decydowały samodzielnie w jakich dniach i godzinach będą wykonywały umowę. Zajęcia z dziećmi wymagały przy tym zróżnicowanych technik, celem utrzymania zainteresowania dzieci zajęciami. Ponadto, W. K. zastrzegł sobie ustnie możliwość uczestniczenia w zajęciach. Zainteresowane samodzielnie pobierały opłaty i rozliczały się z płatnikiem. Przenoszenie praw autorskich na płatnika następowało poprzez przekazanie wszystkich materiałów, w tym konspektów. Niektórzy wykonawcy pracujący z dziećmi nie przynosili praw autorskich na płatnika. Dodatkowo zainteresowana L. K. prowadziła kursy z nauczycielami

z zakresu efektywnych technik uczenia się, z zakresu prowadzenia spotkań z rodzicami, a także kursy dla przyszłych Samodzielnych Instruktorów firmy (...). Kwestią pozyskiwania kursantów zajmował się wówczas wyłącznie W. K.. Najczęściej odbywało się to w ten sposób, że same szkoły zwracały się do W. K. o przeprowadzenie szkoleń z zakresu technik pamięciowych czy też szkoleń pt. „Dobra wywiadówka”, które miało na celu jak stworzyć miłą i przyjazną atmosferę między rodzicami a nauczycielami w trakcie wywiadówek.

Z. S. z wykształcenia jest pedagogiem szkolnym ze specjalnością terapia pedagogiczna – reedukacja. Z W. K. współpracowała przez okres roku. Po rozpoczęciu kursu zainteresowana stwierdziła, że nie posiada predyspozycji do prowadzenia tego typu zajęć. Od samego początku miała bowiem problemy ze zorganizowaniem grupy, ponieważ nie umiała się skutecznie zareklamować i przekonać ewentualnych uczestników do podjęcia szkoleń. Z. S. stworzyła tylko jedną grupę liczącą jedynie 8 – 10 osób, która skurczyła się do 5 osób, wśród których było dziecko z dysleksją, co stanowiło dodatkowe utrudnienie. Dzieci po każdych zajęciach oceniały czy zajęcia podobały im się, robili to również ich rodzice w formie ankiet, czy też w rozmowach z zainteresowaną i wnioskodawcą. W czasie zawierania umowy o dzieło strony uzgodniły wiele postanowień ustnie, m.in. to, że wnioskodawca mógł kontrolować proces prezentacji zainteresowanej.

L. K. ukończyła filologię rosyjską na Uniwersytecie J., a także nauczanie zintegrowane i zarządzanie w oświacie. Ukończyła ponadto kurs szybkiego czytania i aktywizowania uczniów. L. K. o możliwości pracy u zainteresowanego dowiedziała się z ogłoszenia i po odbyciu 4 – dniowego kursu w K., gdzie zapoznała się z technikami koncentracji i szybkiego uczenia się, a także została przeszkolona z zakresu wypełniania druków KP, rozliczania się, organizacji szkoleń i pozyskiwania grup podjęła współpracę z W. K., która trwała około 3 lat. L. K. sprawdzała się w prowadzeniu szkoleń, była zaangażowana, a praca sprawiała jej ogromną satysfakcję. Również kursanci byli usatysfakcjonowani sposobem prowadzenia kursów i metodyki przekazywania im wiedzy przez zainteresowaną. L. K. otrzymywała program ramowy od W. K. i na tej podstawie przygotowywała konspekty i widowiska. Zainteresowana kreowała spotkania, co polegało na tym, że wprowadzając poszczególne techniki zapoznawała z nimi dzieci. Po każdych zajęciach dzieci wystawiały punktację zainteresowanej, którą następnie zainteresowana przysyłała W. K..

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uznał, że odwołania wywiedzione przez płatnika są zasadne. Sąd Okręgowy wskazał w pierwszej kolejności, że skoro pomiędzy organem rentowym, a płatnikiem powstał spór dotyczący ubezpieczeń społecznych, w sprawie powinna znaleźć zastosowanie reguła wyrażona w art. 6 k.c.

W takiej zatem sytuacji płatnik zaprzeczając ustaleniom organu rentowego poczynionym w postępowaniu kontrolnym, powinien wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym z których możliwe byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu. W ocenie Sądu Okręgowego płatnik udowodnił, że zainteresowane L. K. i Z. S. wykonywały na rzecz płatnika pracę na podstawie umowy o dzieło. Dalej Sąd meriti wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie. Dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia

rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednocześnie Sąd meriti podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), że zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Ponadto kryteriami pozwalającymi na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest uprawnienie przyjmującego zamówienie do wykonania dzieła w sposób przez siebie ustalony, a także konieczność wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie w zasadzie osobiście, poza wyjątkami, gdy umowa przewiduje możliwość wykonywania czynności przez zastępcę. Sąd Okręgowy oceniając charakter umów uwzględnił nie tylko ich treść, ale też faktyczne warunki ich wykonywania, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. zgodny zamiar stron i cel umowy, a także to, że umowę o dzieło należy zaliczyć do umów rezultatu. W rozważanej sprawie takim celem umów zawartych przez płatnika i ich rezultatem było przeprowadzenie szkoleń obejmujących prezentacje technik pamięciowych i koncentracji oraz przeprowadzenie tej prezentacji w obecności uczestników, które wymagało bardzo dużego nakładu pracy począwszy od znalezienia pomieszczenia do przeprowadzenia szkoleń, naboru uczestników, po samodzielne opracowanie materiałów dydaktycznych, zakup materiałów biurowych, przygotowanie własnych konspektów, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż zainteresowane w taki właśnie sposób realizowały przedmiot zawartych przez nich umów. Treścią zobowiązania przyjętego przez zainteresowane było nie samo podjęcie

i wykonywanie określonych czynności, ale oznaczony w umowach wynik, w postaci dokonania indywidualnie przygotowanej prezentacji technik pamięci i koncentracji w obecności uczestników. W zakresie czynności prowadzących do wymienionego rezultatu zainteresowane same przygotowywały konspekty, materiały i zaplecze techniczne na dane zajęcia oraz przeprowadzały prezentację według harmonogramu z zakresu technik pamięciowych i koncentracji. Przekazywały W. K. dokumenty potwierdzające wykonanie umowy tj. listy obecności uczestników, dane dotyczące czasu i miejsca przeprowadzenia szkolenia, pisemnych ocen zajęć oraz pobierania opłat od uczestników zajęć i rozliczania się z nich z odwołującym. W zakresie obowiązków zainteresowanych było zatem również stworzenie organizacyjnych i logistycznych podstaw do przeprowadzenia prezentacji technik efektywnego uczenia się, koncentracji i zapamiętywania. Ponadto wynagrodzenie zainteresowanym przysługiwało wyłącznie za wykonanie umowy, tj. za zorganizowanie placówki do prezentacji i jej pozytywne przeprowadzenie w obecności uczestników (czego dowodem było uzyskanie wynagrodzenia od uczestników prezentacji), a zatem za sam rezultat. Od zainteresowanych wymagane były także szczególne kwalifikacje jak doświadczenie z pracą z dziećmi czy wykształcenie pedagogiczne, co też potwierdza, że rozważane umowy były umowami o dzieło. Płatnik W. K. mógł kontrolować sposób prowadzenia prezentacji i nigdy nie zanegował stosowanych przez zainteresowane metod prowadzenia szkoleń oraz treści przekazywanych słuchaczom. Sąd Okręgowy stwierdził, że praca świadczona przez zainteresowane była więc pracą w pełni samodzielną, twórczą, zaś ingerencja odwołującego sprowadzała się tutaj jedynie do nadzoru nad przygotowaną prezentacją, nie zaś nad ich treścią – w tym zakresie L. K. i Z. S. pozostawały całkowicie autonomiczne. Z zeznań zainteresowanych wynika, że na kształt szkoleń ogromny wpływ miały predyspozycje samego wykładowcy. Z. S. posiadając wprawdzie wykształcenie pedagogiczne, nie miała jednocześnie indywidualnych cech osobowościowych i umiejętności do stworzenia ciekawych zajęć wymaganych ramowym programem szkolenia. Nie potrafiła tak zorganizować grupy wykładowej i tak poprowadzić zajęć, aby zainteresować nimi kolejnych uczestników. L. K. realizowała zajęcia z dużym powodzeniem, w sposób bardzo różnorodny dostosowując je za każdym razem do potrzeb słuchaczy stosując wiele różnych technik, metod prezentacji i wizualizacji. Świadczy to o indywidualizacji przeprowadzanych prezentacji oraz swobodzie prowadzenia cyklu szkoleń, gdzie wykonawca samodzielnie decydował o sposobie i formie ich przeprowadzenia nie otrzymując żadnych wytycznych od wnioskodawcy, którego nadzór sprowadzał się do kontroli czy umowy są wykonywane oraz sprawdzaniu i zatwierdzaniu przedkładanych mu konspektów o sposobie i przebiegu szkolenia. Umowy zwarte przez zainteresowane z W. K. były zatem umowami o dzieło, za czym przemawia osiągnięty rezultat, jakim było indywidualne przygotowanie i twórcze przeprowadzenie szeregu szkoleń z zakresu technik szybkiego uczenia się, zapamiętywania i koncentracji i to było treścią umowy o dzieło oraz taki też rezultat wnioskodawca oraz zainteresowane osiągnęły.

Sąd Okręgowy w konsekwencji zmienił zaskarżone decyzje stwierdzając, że zainteresowane, jako osoby wykonujące prace na rzecz płatnika składek W. K. na podstawie umów o dzieło, nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku. Koszty zastępstwa procesowego płatnika reprezentowanego przez radcę prawnego sąd pierwszej instancji ustalił w kwocie stawki minimalnej wynoszącej 120 złotych (punkt II wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. i zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 6 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż zainteresowane L. K. i Z. S. nie podlegały ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach,

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 750 k.c. oraz art. 627 i art. 65 § 2 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż strony związane były umową o dzieło pomimo, iż przedmiotem umów zawartych z wnioskodawcą przez każdego z zainteresowanych było stałe świadczenie w ww. okresach czasu usług szkolenia kursantów w zakresie technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się oraz pomimo, iż także przedłożone przez strony umowy - wbrew swojej nazwie - zawierały elementy charakterystyczne dla umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu,

- naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że okoliczność uzależnienia zapłaty i wysokości wynagrodzenia od ilości kursantów oraz kwoty uiszczonych przez nich opłat za kurs, jak też indywidualne przygotowanie i twórcze przeprowadzenie szeregu szkoleń w oparciu o samodzielnie przygotowane konspekty, stanowią wystarczającą podstawę do uznania umowy za umowę o dzieło, pomimo szeregu okoliczności wskazujących na charakter starannego działania zawartej umowy i czynności osób wykonujących umowę,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią wydanego w sprawie rozstrzygnięcia poprzez uznanie przedmiotowej umowy za umowę o dzieło pomimo ustalenia, że zainteresowani mieli wykonywać na rzecz wnioskodawcy stałe usługi szkolenia kursantów w zakresie technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, a wynagrodzenie zainteresowanych nie zależało od rezultatu prowadzonych szkoleń, ale wyłącznie od ilości pozyskanych uczestników kursu

(i wysokości wniesionych opłat), a przy tym nie sposób za dzieło uznać list obecności, konspektu zajęć, czy opinii kursantów, które stanowią jedynie materialny nośnik informacji o przebiegu realizacji umowy.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań W. K. od zaskarżonych decyzji ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie. Nadto apelujący wniósł o zasądzenie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik płatnika wniosła o jej oddalenie w całości.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja pełnomocnika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, z których wyprowadził trafne wnioski przyjmując, że w okresach szczegółowo wymienionych w zaskarżonych decyzjach płatnika składek (...) W. K. łączyły z L. K. i Z. S. umowy o dzieło. Kwestią sporną w świetle przepisów art. 6 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 8 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także zarzutów apelacji pełnomocnika organu rentowego było ustalenie czy zainteresowane podlegały ubezpieczeniom społecznym w związku z zawarciem z płatnikiem W. K. umów zatytułowanych „umowa o dzieło”. Organ rentowy zakwestionował, że przy

prawkładowym uwzględnieniu okoliczności wpływających na ocenę charakteru rozważanych w niniejszej sprawie umów takich jak ich przedmiot, osiągnięcie konkretnego rezultatu, rodzaju podejmowanych przez zainteresowane czynności oraz sposobu ich wynagradzania, a także kierowaniu się w należywym stopniu cechami charakterystycznymi umowy o dzieło określonymi w art. 627 k.c., zawarte przez zainteresowane umowy nie były umowami o dzieło i w rzeczywistości stanowiły umowy o świadczenie usług polegających na przeprowadzeniu szkoleń w zakresie technik uczenia się i zapamiętywania.

Odnosząc się do powyższych kwestii w pierwszej kolejności zauważyć należy, że istotnym elementem odróżniającym umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), a umowę o dzieło jest to, że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego trwałego rezultatu, podczas gdy w umowie o świadczenie usług, zleceniobiorca zobowiązuje się do przeprowadzenia szeregu czynności przy dołożeniu należytej staranności i tylko za brak należytej staranności odpowiada. W odróżnieniu od umowy o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga zatem, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. Ponadto należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Zaakcentować też należy, że aby określony przedmiot umowy cywilnoprawnej uznać za dzieło nie musi mieć on cech indywidualności pozwalających na uznanie go za twór niepowtarzalny, czy wymagający od autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, konieczne jest ustalenie, że ów przedmiot umowy jest jednorazowym efektem, indywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na ustalenie, że zainteresowane w okresie objętym przedmiotem sporu łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż przedmiotem tych umów było wykonanie określonych prac mających na celu uzyskanie konkretnego rezultatu – zorganizowanie miejsca szkolenia z zakresu technik zapamiętywania, koncentracji oraz uczenia się, opracowania programu szkoleń przez zainteresowane na podstawie jedynie ramowo wskazanych przez płatnika zagadnień, zgromadzenie uczestników szkolenia, a następnie jego przeprowadzenie. Nie sposób zatem podzielić stanowiska organu rentowego, że zadaniem zainteresowanych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu. Treścią umowy było bowiem zorganizowanie i przeprowadzenie szkolenia, który to rezultat – co apelująca zresztą pomija – podlegał sprawdzeniu zarówno przez płatnika, który kontrolował treść materiałów przygotowanych przez zainteresowane jak i przez rodziców dzieci czy osoby dorosłe uczestniczące w szkoleniu, ponieważ uczestnicy szkolenia wypełniali po każdych zajęciach ankiety ewaluacyjne, które sprawdzały uzyskane umiejętności. Ankiety te otrzymywał także W. K. i za ich pośrednictwem mógł ocenić czy dzieło było dobrze wykonywane. O tym jaki rezultat został osiągnięty, W. K. wiedział zatem ze wspomnianych ankiet oraz relacji rodziców i osób uczestniczących w szkoleniu dotyczących postępów jakie osiągnęli uczestnicy szkoleń. Wykonywane przez zainteresowane rezultaty bezspornie podlegały zatem sprawdzeniu i od tego zależało też w pewnym zakresie ich wynagrodzenie. Nie dość bowiem, że zainteresowane – jak wynika z zeznań W. K. złożonych przed Sądem Okręgowym w Szczecinie potwierdzonych przez L. K. i Z. S. – same musiały zatroszczyć się o pozyskanie uczestników szkolenia, to także same musiały zadbać o to, aby zostały uiszczone opłaty za uczestników i ich wynagrodzenie mogło ulec obniżeniu w razie skarg od, chociaż tego rodzaju sytuacje nie zdarzały się. Nie ulega zatem wątpliwości, że zainteresowane przyjęły na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie szkolenia oraz ich rezultat w postaci zaprezentowania technik uczenia się, koncentracji i zapamiętywania oraz nabycia umiejętności przez uczestniczące w szkoleniu osoby szybkości uczenia się oraz zapamiętywania. Nie sposób też pomijać, że analiza sposobu wykonania umów przez L. K. i Z. S. jednoznacznie wskazuje, że uzyskanie omawianych tutaj umiejętności zależało w bardzo dużej mierze od zastosowanych metod prezentacji i przekazania wiedzy przez osoby przeprowadzające szkolenie, co zresztą – jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy – szczególnie widoczne było w przypadku zainteresowanej Z. S., która jak się okazało nie miała predyspozycji do przeprowadzania tego rodzaju szkoleń i ich organizacji. Okoliczność ta potwierdziła

zatem, że powodzenie w przeprowadzaniu rozważanych tutaj szkoleń zależała w bardzo dużej mierze od umiejętności zainteresowanych i ich osobistych cech, a co zawarte przez zainteresowane umowy zdecydowanie zbliżało do umowy o dzieło.

Oceniając zatem, jaki stosunek prawny łączy strony, w rzeczywistości znaczenie ma całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. W tym kontekście nie jest zasadny zawarty w apelacji organu rentowego zarzut naruszenia art. 750 k.c. i 627 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c., poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strony związane były umową o dzieło, pomimo iż przedmiotem umowy było stałe świadczenie usług szkolenia w zakresie technik pamięciowych i zapamiętywania. Apelująca nie dostrzega, że Sąd Okręgowy dokonał zdecydowanie szerszej oceny niż ta przedstawiona w zarzutach apelacji, mając na uwadze całość uprawnień i obowiązków stron rozważanych tutaj umów. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że na treść umowy składało się nie tylko przeprowadzenie samych szkoleń w zakresie technik efektywnego zapamiętywania i uczenia się, ale zainteresowane na podstawie jedynie ramowych zagadnień przedstawionych przez płatnika zobowiązane były do zredagowania konspektów i materiałów wykorzystywanych w wykładach. To zatem nie ramowe zagadnienia, które miały zostać poruszone na szkoleniach były podstawą przeprowadzenia prezentacji, ale miały one zostać rozwinięte przez zainteresowane, które miały za zadanie opracować również metody przekazania wiedzy, co szczególne znaczenie miało w przypadku, gdy uczestnikami szkolenia były dzieci, ponieważ wówczas zachodziła konieczność takiego opracowania metod szkoleniowych i przebiegu zajęć, aby utrzymać odpowiednie zainteresowanie i skoncentrowanie na prezentowanych sposobach zapamiętywania i efektywnego uczenia, co niewątpliwie było znacznie trudniejsze niż u osób dorosłych. Materiałów szkoleniowych jak wynika z zeznań W. K. było zaś bardzo dużo, tak że wszystkie materiały nie były przechowywane, bo nie było na nie miejsca. Podobna sytuacja dotyczyła konspektów. Sporządzone przez zainteresowane programy nauczania na podstawie zagadnień wskazanych przez W. K. były zindywidualizowane dla potrzeby konkretnych grup uczestników szkoleń, a szczególnie dotyczyło to sytuacji, gdy szkolenia były przygotowywane dla dzieci. Świadczą o tym dowody w postaci dokumentów, a mianowicie przedstawione przez płatnika materiały szkoleniowe i ankiety dotyczące oceny osób przeprowadzających szkolenia. Zorganizowanie i przygotowanie szkolenia niewątpliwie wymagało zatem od zainteresowanych znaczącej pracy i wskazywało na osiągnięcie konkretnego i samoistnego rezultatu w sposób który mógł być i był weryfikowany. Dodatkowo zainteresowane nie wykonywały jedynie określonego elementu jak przeprowadzenie szkolenia, ale obciążała ich obowiązek przygotowania całości szkolenia i następnie przeprowadzenie prezentacji. Uwzględniając takie okoliczności sprawy nie ulega wątpliwości, że praca wykonywana przez zainteresowane materializowała się w osiągnięciu konkretnego rezultatu. Szkolenia były bowiem przeprowadzane na podstawie samodzielnie przygotowanych przez zainteresowane materiałów dydaktycznych i samodzielnie opracowanych metodach prezentacji. Dokonując zaś takiej oceny należy przede wszystkim uwzględnić, tak jak uczynił to Sąd Okręgowy, treść zawartych umów płatnika z zainteresowanymi oraz zeznania samego płatnika i zainteresowanych, którzy w sposób wiarygodny oraz spójny opisali jak wykonywane były zawierane u płatnika umowy o dzieło. Oczywistym pozostaje i tutaj należy się zgodzić ze skarżącą, ale też z Sądem I instancji, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który podlega ustaleniu na podstawie treści oświadczeń woli stron oraz poprzez dokonanie ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Takie zaś ustalenia Sąd Okręgowy w sprawie poczynił wskazując, że celem i zamiarem stron było nie samo podjęcie i wykonanie określonych czynności, ale oznaczony wynik, w postaci indywidualnie przygotowanych szkoleń na podstawie samodzielnie opracowanych materiałów dydaktycznych i konspektów, tak jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie. W realiach niniejszej sprawy nie sposób też powiedzieć, że na wykonanie przedmiotu umów zawartych przez W. K. z zainteresowanymi składały się czynności powtarzalne, polegające jedynie na przeprowadzaniu szkoleń, a zatem czynności wyłącznie o charakterze usługowym. Należy bowiem podkreślić, że czynności podejmowane przez zainteresowane mające na celu przeprowadzenie szkolenia na którym dokonywano prezentacji technik efektywnego uczenia się i zapamiętywania

miały charakter skomplikowany, gdzie znaczenie miał, od czego zupełnie abstrahuje apelująca, nie tylko sam fakt przeprowadzania szkolenia, czy określonej ilości zajęć w danym okresie czasu, ale też przygotowanie tych zajęć, co nie miało jedynie mechanicznego charakteru i zostało praktycznie całkowicie pozostawione przyjmującym zamówienie, podobnie jak znalezienie miejsca na przeprowadzenie szkolenia, pozyskanie uczestników i przeprowadzenie kampanii marketingowej, co zdecydowanie przekraczało zwykle powtarzalne czynności o charakterze usługowym i powodowało, że efekt działania zainteresowanych miał dostatecznie zindywidualizowany efekt końcowy w postaci uzyskania przez uczestników szkolenia zdolności pozwalających na szybsze zapamiętywanie i uczenie się, który do dodatkowo w dużej mierze zależał od przygotowania i umiejętności przyjmujących zamówienie zainteresowanych. Tak ustalony przedmiot umowy i sposób jej realizacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że wyczerpuje ono istotę umowy o dzieło. Ponadto, zainteresowane podlegały odpowiedzialności za rezultat będący przedmiotem umowy, skoro były oceniane za poczynione przez uczestniczące w szkoleniach osoby, a w końcu przez płatnika postępy w pozyskiwaniu umiejętności oraz sposób przeprowadzenia zajęć. Jak wynika przy tym z zeznań W. K., który także sam mógł uczestniczyć w zajęciach, oceniając sposób ich prowadzenia, w razie skarg, przyjmującym zamówienie mogło nie zostać wypłacone wynagrodzenie, chociaż taka sytuacja w przypadku rozważanych w niniejszej sprawie umów, nie wystąpiła. Wbrew twierdzeniom apelacji kwestionowany w środku odwoławczym sposób wynagradzania zainteresowanych także zdecydowanie zbliżał zawarte umowy do umów o dzieło. Wynagrodzenie zależało od ilości uczestników szkolenia i dokonanych wpłat o uregulowanie których zadbać musiały same zainteresowane. Nie sposób zatem pomijać, że stawka wynagrodzenia nie była zależna od ilości przeprowadzonych szkoleń, czy ilości przepracowanych godzin, jak jest to w typowych umowach o wykonanie usług, ale od efektu działań zainteresowanych w postaci pozyskania uczestników szkoleń oraz od jakości ich pracy, ponieważ w razie skarg mogły one nie otrzymać nawet wynagrodzenia. Zarówno bowiem przygotowane materiały jak i jakość przeprowadzanych zajęć były poddawane kontroli. Samo zatem przeprowadzenie zajęć nie oznaczało automatycznie wypłaty wynagrodzenia, co też wskazuje, że analizowane w sprawie umowy były umowami rezultatu, a nie starannego działania.

Analiza zatem okoliczności zawarcia umów z L. K. i Z. S., analiza zgromadzonych dokumentów, w tym materiałów dydaktycznych też wskazujących na zawarcie umowy o dzieło, a także uważna lektura zeznań płatnika W. K. i zainteresowanych prowadzi do wniosku, że ich praca polegała na wykonywaniu czynności prowadzących do uzyskania rezultatu w postaci zorganizowania, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia z zakresu technik efektywnego zapamiętywania i uczenia się. Z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi, wbrew temu co starała się wykazywać apelująca wynika, że zainteresowane z góry umawiały się na wykonanie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Czynności wykonywane przez zainteresowane prowadziły zatem do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego weryfikowalnego rezultatu.

Podniesiony przez apelującą zarzut, kwestionujący prawidłowość ustaleń i pomijającą lub dowolną ocenę dowodów, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów.

Konstrukcja zatem analizowanych w niniejszej sprawie umów, ich elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliżała zatem zdecydowanie te stosunki zobowiązaniowe do umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny uwzględniając powyższe rozważania na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądzając od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako przegrywającego sprawę koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem Apelacyjnym. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie §11 ust. 2 w zw. z § 5, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych



oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko